

Urszula Bielecka

Szkoła Podstawowa w Leonowie

Kurs językowy z „Comeniusem” na Wyspach Brytyjskich

Byłam w grupie nauczycieli z kilku krajów Unii Europejskiej, którzy skorzystali z programu „Comenius”. Nauczyciele z Polski, Hiszpanii, Grecji i Austrii uczestniczyli w kursie językowym w Wielkiej Brytanii. W Exeter doskonaliliśmy swój angielski zanurzeni w autentycznym, wielkim laboratorium językowym poznając nowatorskie metody pracy dydaktycznej z uczniami w szkole. Na kursie „Content and Language Integrated Learning” - „Nauczanie zintegrowane w treści i języku” wspólnie opracowywaliśmy, jak harmonijnie połączyć nauczanie **przedmiotów matematyczno-przyrodniczych i języka angielskiego**.

Pracuję jako nauczyciel języka angielskiego i informatyki w małej wiejskiej szkółce (53 dzieci) w Leonowie w gminie Rejowiec Fabryczny. Uczestnicząc w XIII Forum nauczycieli języka angielskiego w Lublinie – w tym miejscu serdeczne podziękowania dla **pani Małgorzaty Tetiurki i pani Edyty Sosnowskiej** - dowiedziałam się, jak skorzystać z możliwości oferowanych przez program „Comenius”. Następnie wypełniłam odpowiedni formularz on-line, a od swojej pani dyrektor mgr Agaty Kurban otrzymałam rekomendację. Oczekiwanie na decyzję o przyznaniu funduszy było pełne niepokoju i nadziei ale wszystko skończyło się dobrze.

W poszczególnych krajach Unii Europejskiej program nauczania matematyki i nauk przyrodniczych jest inny a nauczanie ich w języku angielskim zmierza ku ich ujednoczeniu. Uczestnicy kursu zaproponowali, że sprawdziany powinny być dwuczęściowe: zadania w języku narodowym uczniów, natomiast sprawdzian z matematyki w języku angielskim powinien być oceniany osobno – zupełnie odrębnym stopniem.

Kurs obejmował 35 godzin nauki w klasie szkolnej, 25 godzin wycieczek z przewodnikiem z wykładami o historii i kulturze odwiedzanych miejsc oraz 2.5 godziny samodzielnych zadań badawczych z prezentacją rezultatów. Prowadzący zajęcia szczególnie nacisk położyli na pracę w grupie. Staranny podział ze względu na nauczane przedmioty oraz narodowość wymuszał porozumiewanie się wyłącznie w języku angielskim. Wyznaczone zdania stymulowały do wymiany doświadczeń z nauczania dwujęzycznego, organizacji systemu oświaty w poszczególnych krajach Unii Europejskiej i otwartego przedyskutowania problemów napotykanym w codziennej pracy dydaktycznej. Prezentowane gry i zabawy dydaktyczne, nowatorskie pomysły na uatrakcyjnienie zajęć i podniesienie ich efektywności dają się przenieść do polskiej szkoły. Zasadniczą proponowaną zmianą jest odejście od

nauczania, w którym nauczyciel jest w centrum uwagi w stronę nauczania, w którym to właśnie uczeń i jego aktywność są najważniejsze.

Zwieńczeniem kursu było przygotowanie samodzielnej prezentacji w języku angielskim z wybranego tematu z matematyki. Zaskoczeniem dla mnie było to, że ta „praca domowa” także była wliczona w „godziny pracy”. Do dyspozycji mieliśmy kompetentnego nauczyciela, przebogata bibliotekę przedmiotu oraz Internet. Trzeba przyznać, że angielski sposób na przeprowadzanie lekcji w dwie osoby – tak jakby nauczyciel miał asystenta – usprawnia ją w sposób istotny.

Wyjazd – dokładnie tak jak opowiadali inni Angliści – to „wakacje życia”. Świat, który znałam tylko z książek i filmów okazał się rzeczywistością. Doskonała organizacja od strony socjalno-bytowej dawała mi poczucie bezpieczeństwa i pozwalała skupić się na nauce i cieszyć się wycieczkami. Zorganizowano nam nawet wieczór z tradycyjną szkocką muzyką i tańcami. Wieczorne spacery po mieście z przewodnikiem to były lekcje z historii miasta i angielskiej kultury. Wycieczki przeszły moje najśmielsze marzenia. „Wichrowe wzgórza” – czyli park Dartmoor okazały się naprawdę wichrowe i deszczowe. Dwór legendarnego Króla Artura w Tintagile w Kornwalii jest imponujący mimo upływu lat, mnóstwa turystów i wszechobecnej komercji. Świeży powiew znad Oceanu Atlantyckiego jeszcze potęguje ogólne wrażenie. Anglista, bez względu na to czy z Polski, Włoch, Hiszpanii czy Austrii, gdy stanie w Dartmouth - w miejscu skąd wypłynął historyczny okręt „Mayflower”, by założyć kolonię brytyjską, która z czasem wybiła się na niepodległość jako nowe państwo Stany Zjednoczone. Bath nazywane słusznie „Italią w Anglii” – naprawdę zaskakuje śladami po rzymskiej cywilizacji. „Już starożytni Rzymianie”... potrafili wykorzystać i utrzymać naturalne, ciepłe źródła do leczenia trądu. Architektura „circus” - plac zabudowany w kształcie koła, albo „crescent” – budynek w kształcie półksiężyca wzbudzają podziw i zdumienie nad wiedzą inżynierską starożytnych.

Podróże stały się łatwiejsze, dostępne, a często są zwykłą życiową koniecznością. Następne pokolenie będzie żyło we wspólnej Europie. Szkoła, w miarę możliwości powinna pomagać uczniom w poznawaniu Europy. W wielonarodowościowej mieszance reprezentować Polskę nosiłam T-shirt z napisem **UMCS Lublin**. Jestem przykładem zwykłego nauczyciela z małej wiejskiej szkoły, któremu udało się pokonać „eurokraję” i wyjechać na atrakcyjny kurs językowy. Następnym krokiem będzie wyjazd na Wyspy Brytyjskie, ale już z grupą kilkunastu uczniów.